

# Stulatkowie – szkic demograficzny

## Centenarians – the demographic sketch

Piotr Szukalski

Zakład Demografii UŁ

### Adres do korespondencji:

Zakład Demografii  
Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. POW 3–5  
90–214 Łódź  
e-mail: demo@krysia.uni.lodz.pl

## Streszczenie

Od kilku dekad widoczny jest – po wielu dziesięcioleciach utrzymywania się liczby osób w wieku 100 i więcej lat na tym samym poziomie, bądź nawet jej spadku – wyraźny wzrost liczby stulatków w krajach rozwiniętych. Podstawowym celem niniejszego artykułu, realizowanym na podstawie przeglądu literatury fachowej, jest próba wyjaśnienia, po pierwsze przyczyn takiej właśnie ewolucji liczebności zbiorowości stulatków poprzez odwołanie się do czynników określających wiarygodność deklarowanego wieku, po drugie – demograficznych determinantów wzrostu populacji stulatków (wielkość poszczególnych generacji, przemiany umieralności). Dodatkowo skoncentrowano się na osobach w wieku ekstremalnie zaawansowanym, tj. mających 110 i więcej lat.

**Słowa kluczowe:** długowieczność, stulatkowie, demografia

## Abstract

In the last few decades we could see in the developed countries rapid increase in numbers of the extremely aged, i.e. people aged 100 and over. The increase follows the century, when the numbers of centenarians decreased or were stable. The purpose of the review article is to explain the evolution – mainly by the dint of researches on reliability of age declarations – and to determine the demographic factors responsible for the increase (size of the age cohorts, changes in mortality). The special attention is paid to supercentenarians (individuals aged 110 years and more).

**Key words:** longevity, centenarians, demography

## Wprowadzenie

Jak głosi Biblia, pierwsi patriarchowie byli długowieczni: Adam w chwili śmierci miał lat 930, Set – 912, Jared – 962, Enoch – 965, najstarszy zaś spośród nich – Matuzalem – 969. Również bliżsi nam czasowo – wspomniani w *Genesis* – bohaterowie Biblii osiągnęli imponujący wiek: Abraham – 275 lat, Izaak 180, Józef 110, Mojżesz 120, Aaron 110. Wiek taki, w opinii autorów tego ważnego w naszym kręgu kulturowym dzieła, zarezerwowany był jedynie dla osób wyjątkowych, gdyż np. psalm 90. bardziej realistycznie obwieszcza, iż kres ludzkiego życia przypada na siedemdziesiąty rok życia i tylko wyjątkowo silne jednostki odroczyć go mogą o dziesięciolecie<sup>1</sup> (choć z kolei Księga Rodzaju wspomina,

iż granica długowieczności dla człowieka wynosi 120 lat).

W okresie średniowiecza ekstremalnie zaawansowany wiek przypisywano np. świętemu Patrykowi, apostołowi Irlandii, który umrzeć miał w wieku 120 lat po 95 latach pracy misyjnej, biskupowi Eburowi, świętemu walijskiemu, który umrzeć miał mając 350 lat, czy założycielom dynastii Merowingów (np. król Faramud żył ponoć 300 lat, choć niektórzy przypisywali mu wiek 2000 lat w chwili zgonu; jego potomek Klodion – 170 lat, syn tego ostatniego – Meroweusz – lat 146) [1]. Powyższe dane jednoznacznie wskazują, iż w całej historii ludzkości, począwszy od pierwocin cywilizacji, widoczne było zainteresowanie, czy wręcz urzeczenie, jednostkami osiągającymi bardzo zaawansowany wiek. Dożycie sędziwego zwłaszcza zaś ekstremalnie sędziwego wieku, traktowane było jako świadectwo moralnej i duchowej wyższości starców nad resztą ludności. Łatwość posługiwania się „krągłymi” liczbami oraz ich swoista magia sprawiły, iż szczególnie rola przypisywana była jednostkom przekraczającym wiek stu lat.

Obecnie wraz z postępującym wzrostem populacji osób sędziwych [2,3] również widoczne jest zainteresowanie jednostkami najstarszymi, choć inne są tego przyczyny – głównie obawy, czy powszechna długowieczność nie pociągnie za sobą niemożliwych do udźwignięcia przez współczesne społeczeństwa i gospodarki kosztów oraz pragmatyczne pragnienie lepszego zrozumienia specyficznych potrzeb zdrowotnych, opiekuńczych i socjalnych osób sędziwych. Wraz z stosowanym w praktyce podwyższeniem wieku oddzielającego „starych starych” od „młodych starych” z proponowanego niegdyś 75. roku życia na 80. rok życia, a niekiedy wręcz na 85. rok życia<sup>2</sup>, zastanowić się należy nad możliwością przesunięcia w górę punktu granicznego długowieczności z 90. roku życia na setny. Przemawia za tym również zwiększające się prawdopodobieństwo dożycia tak zaawansowanego wieku.

Celem niniejszego tekstu jest prezentacja rozproszonych w literaturze przedmiotu informacji o osobach, które dożyły – niekiedy znacznie go przekraczając – owego podwyższonego progu długowieczności, ze szczególnym uwzględnieniem wiarygodności danych, demograficznych prze-

słanek wzrostu populacji stulatków i informacji dotyczących jednostek dożywających 110 i więcej lat.

Terminu stulatek używać można w dwóch znaczeniach, mianowicie na oznaczenie osoby w wieku dokładnie 100 lat, bądź też na oznaczenie osoby w wieku 100 lat i więcej. W przypadku pierwszym termin ten oznacza osobę w dokładnym wieku (tak jak mówimy np. o sześciolatkach), podczas gdy w drugim przypisujemy mu szersze znaczenie, tożsame np. z używanym pojęciem „osiemdziesięciolatki”, oznaczającym osobę z dziesięcioletniej grupy wieku. W niniejszym opracowaniu terminu stulatek używać będę w drugim, szerszym znaczeniu. Jeśli będzie mowa o osobach które dokładnie ukończyły 100 lat, posługiwać się będę terminem neostulatek.

## Wiarygodność deklaracji wieku

Wspomniana we wstępie fascynacja w odległej przeszłości jednostkami ekstremalnie starymi szła w parze z brakiem krytycyzmu wobec deklaracji o osiągniętym wieku. Źródeł owego bezkrytycznego „kultu stulatków” doszukiwać się należy zarówno w autorytecie wielu uczonych i podróżników, opisujących rzekomych stulatków i regiony świata obfitujące w nich (np. Etiopię), autorytecie Biblii wyraźnie mówiącej o możliwości osiągnięcia wyjątkowej długowieczności, jak i w emocjonalnych i intelektualnych potrzebach ówczesnych ludzi. Dopiero wiek XVIII przyniósł pierwsze, nieśmiałe próby weryfikacji deklarowanego wieku, pierwszą zaś osobą, która w 1870 roku nakreśliła metodę pozwalającą na jednoznaczne stwierdzenie, czy posiadane świadectwa wystarczają na dopuszczenie prawdziwości deklaracji, był Anglik William Thoms [5]. Prowadzone przez niego badania wskazywały, iż w wiktoriańskiej Anglii nawet pobieżna weryfikacja ekstremalnie zaawansowanego wieku prowadziła do odrzucenia 70% deklaracji osiągnięcia wieku 100 lat i więcej, wykorzystanie zaś bardziej precyzyjnych metod prowadziło do jeszcze większego „odsiewu” rzekomych stulatków.

Stosowana po dziś dzień metoda Thomsa polega przede wszystkim na rekonstrukcji na podstawie dostępnych źródeł drogi życiowej danej osoby. Wykorzystywane źródła to – w zależności od kraju i okresu – kościelne rejestry chrztów, ślubów i zgonów, świeckie rejestry, materiały spisowe, testamenty, intercyzy, umowy majątkowe,

świadectwa szkolne i inne dokumenty. Za każdym razem zbierane są informacje o danej osobie, jej rodzicach, rodzeństwie i potomstwie, mające zabezpieczyć przed myleniem osób należących do różnych generacji i imienników z jednego pokolenia zmarłych w różnym okresie. Pojawiające się niezgodności interpretowane są jako świadectwa nieprawdziwości deklarowanego wieku, który w takim przypadku szacowany jest na podstawie uzyskanych danych.

Owa procedura weryfikacyjna jest na tyle żmudna, długotrwała (zajmuje z reguły kilka „dniówek” pracy) i niekiedy, wobec braku dokumentów, trudna do przeprowadzenia, iż np. we Francji do dzisiaj oficjalnie nie uznaje się jako prawdziwego wieku 114 lat dwóch najstarszych mężczyzn (zmarłych w 1988 i 1989 roku), ponieważ nie zostało to całkowicie potwierdzone [6: s. 2]. W rezultacie, weryfikacja wieku ograniczana jest jedynie do osób osiągających ekstremalnie sędziwy wiek, nie jest zaś stosowana wobec wszystkich dożywających 100 lat. Z drugiej jednak strony, w krajach mających długą tradycję prowadzenia ewidencji ludności i niezniszczone zasoby archiwalne, powyższa metoda umożliwiała weryfikację wieku osób zmarłych kilkadziesiąt, bądź nawet więcej lat temu (np. badacze duńscy, porównując dane pochodzące z rejestrów wojskowych, archiwów kościelnych i spisów ludności, jednoznacznie stwierdzili kilka lat temu, iż rzekomo 118-letni w chwili śmierci w 1841 roku Bartholomæus Albrecht osiągnął w rzeczywistości – imponujący skądinąd jak na ówczesne warunki – wiek 104 lat, zmarły zaś w 1864 roku rzekomo w wieku 109 lat Mads Pedersen Ribe miał wówczas jedynie 91 lat lub 92 lata [7]).

Przyczyny deklarowania zawyżonego wieku są różnorodne. Wynikają one bądź z nieświadomego zawyżania wskutek nieznamoścności swego dokładnego wieku, bądź też z w pełni świadomego fałszowania danych. W tym drugim przypadku motywy związane są z różnorodnymi korzyściami, jakie osiągać mogą osoby bardzo stare: materialnymi (w przeszłości sędziwi starcy otrzymywali świadczenia dostarczane przez parafie, najstarsi zaś liczyć mogli na świadczenia wypłacane przez monarchów; zwolnienie od niektórych danin publicznych; uwolnienie się od poboru w przypadku mężczyzn) czy prestiżowymi (szacunek, jaki zyskiwali w oczach współczesnych). W niektórych przypadkach przyczyny były natury bardziej ogólnej, np. lansowanie ZSRR jako kraju długowieczności, pociągało za sobą przywileje dla „żywego dowodu” potwierdzającego powyższą tezę – stulatków i ich rodzin, co – wobec braku ewidencji lud-

ności na znacznych obszarach tego kraju do lat trzydziestych XX wieku – zachęcało do zawyżania wieku.

Skupiliśmy się dłużej na kwestii wiarygodności danych, gdyż nawet niewielkie początkowo zawyżenie liczby osób sędziwych prowadzi po kilku, kilkunastu latach do znacznych przekłamań odnośnie do liczby i struktury grupy stulatków. Założmy na przykład, iż spośród 1000 osób deklarujących osiągnięcie wieku 100 lat, 95% (tj. 950 osób) mówi prawdę, 2,5% (25 osób) zawyża swój wiek o 5 lat, pozostałe zaś 2,5% o 10 lat. Zważywszy na fakt, iż po przekroczeniu 100. roku życia roczne prawdopodobieństwo zgonu równe jest ok. 0,5, po pięciu latach spośród 950 prawdopodobnych osób przy życiu zostanie jedynie ok. 30. Tymczasem ze względu na znacznie niższe prawdopodobieństwo zgonu w trakcie 5 lat w wieku 90 i 95 lat spośród 50 osób zawyżających swój wiek przy życiu pozostaje ok. 9. W rezultacie zawyżenie wieku przez niewielką liczbę osób deklarujących dożycie do 100. urodzin (5%), podnosi automatycznie liczbę osób dożywających do 105 lat o jedną trzecią. Tym samym, o ile w początkowej populacji „fałszywi” stulatkowie stanowili 1/20 populacji, stanowiąc będąc aż 1/4 populacji w wieku 105 lat [8: s. 207].

Jak zatem widzimy, analizując tendencje zmian liczby stulatków, nie zawsze, bazując na surowym materiale statystycznym, przed oczyma mieć będziemy rzeczywisty obraz zjawiska. Na przykład, obserwowany w państwach rozwiniętych w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku spadek maksymalnego wieku w chwili zgonu, jak i ogólny spadek liczby osób deklarujących wiek 100 i więcej lat, traktować należy jako skutek wprowadzenia na początku XIX wieku ścisłej ewidencji ludności, co zmniejszało częstość zawyżania wieku, nie zaś jako świadectwo obniżającej się, wskutek np. procesu industrializacji, żywotności ludności. Domniemywać należy, iż w odniesieniu do coraz bliższych nam czasów wiarygodność danych statystycznych będzie coraz większa, choć nadal w opinii specjalistów, nawet i obecnie niektóre państwa rozwinięte dysponują systemem ewidencji ludności uniemożliwiającym uznanie danych dotyczących ekstremalnie sędziwego wieku za wiarygodne<sup>3</sup> [9].

## Stulatkowie na świecie

W tej części ograniczę się do prezentacji podstawowych danych dotyczących występującego w ostatnich dekadach (tj.

okresie o relatywnie wiarygodnych danych) wzrostu liczby stulatków. Czytelników zainteresowanych bardziej wnikliwym wglądem w przeszłą i przewidywaną w przyszłości ewolucję liczby stulatków odsyłam do innego opracowania [11].

Dane zgromadzone przez badaczy skupionych wokół najbardziej zaawansowanego na świecie ośrodka badań demograficznych nad ludźmi sędziwymi, ich umieralnością i długowiecznością – *Aging Research Unit* duńskiego Uniwersytetu w Odense – wskazują jednoznacznie, iż ostatnie kilka dekad było okresem szybkiego wzrostu liczby stulatków, przynajmniej w państwach rozwiniętych [9]. Po między 1960 a 1990 rokiem liczba osób w interesującym nas wieku wzrosła w 14 wysoko rozwiniętych krajach o wiarygodnej statystyce ludności blisko jedenastokrotnie, w tym w Japonii i RFN ponad dwudziestokrotnie, przy jednoczesnym zmniejszaniu się zróżnicowania odnośnie do względnej liczby stulatków w przeliczeniu na milion mieszkańców. Szczegółowe dane dotyczące Wielkiej Brytanii wskazują, iż w całym okresie powojennym wzrastał udział stulatków w populacji osób w wieku 90 i więcej lat, choć nadal pozostaje poniżej 2%, liczba stulatków zaś począwszy od lat 60. podwajała się co ok. 10 lat, co oznacza średnie roczne tempo wzrostu równe ok. 7% [12]. Zbliżone średnioroczne tempo wzrostu liczby stulatków występowało we Francji, gdzie wynosiło ok. 8%, tj. osiem razy więcej aniżeli tempo wzrostu populacji w wieku 60 i więcej lat [6].

Obecną liczbę stulatków na świecie szacuje się na 155 tys. osób, przy czym 39,2% tej populacji mieszka w Ameryce, 34,2% w Azji, 29,7% w Europie, 1,2% w Oceanii i Australii, jedynie zaś 0,6% w Afryce. Jak zatem widzimy, Europa oraz w mniejszym stopniu Ameryka (przede wszystkim jej północna część) charakteryzują się znaczną nadreprezentacją w stosunku do swego potencjału ludnościowego. Jest to jedynie konsekwencja wyższego poziomu zaawansowania procesu starzenia się ludności, przejawiającego się tzw. podwójnym starzeniem się (wzrostem odsetka osób bardzo starych w populacji osób starych).

Podobnie jak w przypadku całej populacji osób starych, stulatkowie również są zbiorowością wysoce sfeminizowaną. Ogółem w latach 80. w krajach europejskich o najwyższej jakości danych współczynnik feminizacji wynosił w tej zbiorowości 460 kobiet na 100 mężczyzn, przy czym wzrastał wraz z wiekiem od 410 w grupie osób mających ukończonych

100 lat do 560 osób w wieku 105 lat, przekraczając 800 w populacji w wieku 110 i więcej lat [13: s. 77].

Chcąc uzyskać informacje o przewidywanym w przyszłości wzroście liczby osób w wieku 100 i więcej lat odwołam się do prognozy ONZ [14]. Wspomniana prognoza zakłada, iż pomiędzy 2000 a 2050 rokiem liczba stulatków na świecie wzrosnie ze 153 tys. do 2189 tys. (na poszczególnych kontynentach odpowiednio Afryka – 1 tys. i 27 tys., Ameryka – 60 tys. i 560 tys., Azja 53 tys. i 1089 tys., Europa – 46 tys. i 563 tys. oraz Oceania 2 tys. i 24 tys.). Tym samym w przyszłości zmniejszy się obecne zróżnicowanie częstości występowania stulatków. Na terenie Europy przewiduje się, iż w ciągu najbliższych pięciu dekad liczba osób w wieku 100 i więcej lat w najludniejszych państwach kontynentu wzrosnie: we Francji z 6 tys. do 78 tys., w Wielkiej Brytanii z 11 tys. do 74 tys., w Niemczech z 7 tys. do 74 tys., we Włoszech z 4 tys. do 69 tys., w Rosji z 4 tys. do 45 tys., w Hiszpanii z 2 tys. do 42 tys. W większości państw okresem najintensywniejszego wzrostu ma być piąta dekada XXI wieku, wskutek dochodzenia do statusu stulatków generacji urodzonych po zakończeniu II wojny światowej, tzw. *baby-boom*. Tym samym czynniki demograficzne sprawiają, iż to lata 2050–2060 będą najprawdopodobniej charakteryzować się szybkim wzrostem liczby stulatków, który osiągnie zapewne swe apogeum (późniejsze generacje będą prawdopodobnie zbyt mało liczne, aby pobić owe rekordy).

Powyższe dane jednoznacznie uzasadniają, dlaczego wielu badaczy procesu starzenia się ludności mówi o czekającej nas „eksplozji stulatków” – ma to bowiem być grupa wieku o największej dynamice wzrostu w przyszłości. Ogółem liczebność tej populacji wzrosnąć ma czternastokrotnie, w przypadku zaś regionów świata o relatywnie wysokim poziomie umieralności w XX wieku (np. Afryka, Azja) ponad dwudziestokrotnie.

Podkreślić należy, iż przywoływana prognoza ONZ różni się – w niektórych przypadkach bardzo znacznie – od prognoz opracowywanych przez agendy poszczególnych państw. Na przykład, jedno z oficjalnych opracowań francuskich mówi, iż liczba stulatków w tym kraju w 2050 roku osiągnąć może 150 tys.<sup>4</sup> [6], oficjalna prognoza dla Wielkiej Brytanii wspomina o 39 tys. w roku 2036 i 95 tys. 2066 (przy czym w przypadku najbardziej optymistycznego wariantu ewolucji umieralności odpowiednio 85 tys. i 147 tys.) [16: s. 174], prognozy dla USA mówią o 1–2 mln stulatków

w 2080 roku [10], podczas gdy szacunki ONZ dla Stanów Zjednoczonych dla roku 2050 to 298 tys. W szczególnie optymistycznych wariantach przewidywań odnośnie do przyszłej ewolucji umieralności osób bardzo starych uzyskuje się liczby jeszcze wyższe – np. przyjęcie, iż w USA w ciągu całego stulecia, począwszy od 1980 roku, prawdopodobieństwa zgonów redukowane są corocznie o 2% (co prowadzi po upływie wieku do osiągnięcia 1/8 początkowego poziomu umieralności), daje to w 2080 roku 19 milionową populację osób w wieku 100 lat i więcej, stanowi to 6,6% ludności ogółem [17].

Jako uboczny skutek starzenia się samej populacji stulatków, czyli wzrostu odsetka osób w wieku powyżej 100 lat, w przyszłości spodziewane jest zwiększenie się wskaźnika feminizacji do poziomu nieco ponad 540 kobiet w przeliczeniu na 100 mężczyzn w roku 2050. Na obszarach, na których proces ograniczania umieralności jest najbardziej zaawansowany, osiągnięty zostanie poziom jeszcze wyższy – np. dla Europy ogółem 670 kobiet na 100 mężczyzn, dla Francji zaś blisko 890.

Przyjrzyjmy się przyczynom dotychczasowej ewolucji zjawiska. Stały wzrost liczby stulatków spowodowany może być kilkoma czynnikami. Zaliczyć do nich należy: różną liczebność poszczególnych generacji (w liczniejszej generacji, tj. grupie osób, które urodziły się w tym samym roku kalendarzowym, istnieje większa szansa dożycia 100 lat), migracje i inne nadzwyczajne wydarzenia (np. wojny) pomniejszające lub powiększające w różnym stopniu liczebność kolejnych generacji różnice w natężeniu umieralności. W tym ostatnim przypadku osobno analizowane są przemiany umieralności dzieci i osób dorosłych (do 50. roku życia), osób sędziwych (od 80. do 100. roku życia) oraz pozostałych osób (50–80 lat). Szacunki pochodzące z kilkunastu państw o najbardziej wiarygodnych danych dotyczących wieku swych obywateli wskazują, że z punktu widzenia lat 70. i 80. najważniejszym czynnikiem, wyjaśniającym ok. 70% wzrost liczby stulatków, jest bez wątpienia spadek umieralności ludzi pomiędzy 80. a 100. rokiem życia [18: s. 112].

Przyjrzyjmy się dokładniej wpływowi poszczególnych czynników na przykładzie danych z Anglii i Walii, terytorium o długiej tradycji ścisłej i wiarygodnej ewidencji ludności [16]. Porównano dwie generacje. Pierwsza skupia osoby urodzone w roku 1850, druga zaś w roku 1895. Tym samym wszystkie osoby wchodzące w skład pierwszej generacji, które dożyły do 1 stycznia 1951 roku, miały na pewno

ukończone 100 lat. W przypadku drugiej generacji to samo powiedzieć możemy o jednostkach dożywających 1 stycznia 1996 roku.

Liczba kobiet urodzonych w 1895 roku była wyższa o 56% od liczby urodzeń kobiet w 1850 roku, w przypadku mężczyzn odpowiednio o 55%. Zatem pod wpływem tylko tego czynnika należy oczekiwać, że liczba stulatków z późniejszej generacji będzie 1,56 razy większa wśród kobiet i 1,55 razy w populacji mężczyzn niż w populacji wcześniej narodzonej. Z kolei umieralność do 80. roku życia wpływała na zmianę liczby stulatków następująco: zwiększyła ją 1,86 razy (tj. o 86%) wśród mężczyzn i 2,30 razy (o 130%) w zbiorowości kobiet. Największy wpływ miała zmniejszona umieralność pomiędzy 80. a 100. rokiem życia, zwiększając liczbę dożywających 100 lat mężczyzn 4,15 razy, kobiet zaś 5,41 razy. W przypadku analizowanego obszaru (tj. Anglii i Walii) znaczną rolę odegrały jeszcze inne czynniki – takie jak np. saldo migracji, zgony związane z uczestnictwem w wojnach (w tym w obu wojnach światowych) – które z kolei wpłynęły na zmniejszenie się liczby dożywających do 100 lat. Działy one z następującą siłą: zmniejszyły liczbę stuletnich mężczyzn o 20% (ewidentny wpływ wojen światowych – zwłaszcza pierwszej), kobiet zaś jedynie o 11%. W rezultacie łącznego oddziaływania wszystkich wymienionych powyżej czynników liczba osób dożywających 100 lat w generacji urodzonych w 1895 roku była większa w porównaniu z poprzednikami urodzonymi 45 lat wcześniej 9,57 razy (tj. o 857%) w populacji mężczyzn i 17,27 razy (tj. o 1627%) w zbiorowości kobiet.

Na ogólną liczbę stulatków wpływała również umieralność po setnym roku ży-

cia. Na podstawie tego przykładu można przyjąć, iż miernikiem tych zmian jest stosunek osób w wieku ponad 100 lat do tych mających dokładnie 100 ukończonych lat (który pomiędzy początkiem 1951 roku a styczniem 1996 wzrósł z 1,85 do 2,32, tj. o 26% u mężczyzn i z 2,06 do 2,39, tj. o 16% wśród kobiet). Okazuje się zatem, iż uwzględniając powyższe zmiany, ogółem liczba osób w wieku 100 lat i więcej będzie wśród osób płci męskiej 12,08 razy większa w generacji urodzonej w 1895 roku w porównaniu z generacją z 1850, wśród osób płci żeńskiej zaś 20,01 razy większa. Powyższe wyniki są zgodne z danymi zagregowanymi w skali makro, mówiącymi o zwiększeniu się liczby stulatków w Anglii i Walii o ok. 6–7% rocznie, co oznacza podwojenie się ich liczby co 10–12 lat.

Przewidywane w przyszłości zwiększenie liczby osób w wieku 100 i więcej lat wynikało będzie przede wszystkim z dalszego ograniczania umieralności osób bardzo starych, tj. po 80. roku życia, w tym również redukcji umieralności samych stulatków. W rezultacie oczekiwać należy coraz częstszego występowania „następców Matuzalema”, jednostek osiągających wiek zbliżony do wieku uznanego przez biologów za maksymalne trwanie życia ludzkiego. Tym samym dochodzimy do ludzi ekstremalnie starych – superstulatków – którym poświęcony jest rozdział Superstulatkowie.

## Stulatkowie w Polsce

Na chwilę skoncentrujemy się na stulatkach mieszkających w Polsce. Tak naprawdę niewiele o nich wiadomo, stąd też wyrazić należy nadzieję, iż prowadzone obecnie w ramach programu „Polscy

Stulatkowie” badania rzucą nieco światła na tę interesującą zbiorowość. Podstawowe informacje pochodzące z kolejnych spisów powszechnych, odnoszące się do zmian tej populacji w XX wieku, zgromadzono w tabeli 1.

Uzupełniając powyższe dane, należy dodać, iż w 1897 roku odnotowano w Królestwie Polskim 358 stulatków (92 mężczyzn, 266 kobiet, tj. 289 kobiet na 100 mężczyzn; 277 osób mieszkało na wsi, 81 w miastach), co dawało 38 osób w wieku 100 i więcej lat na milion mieszkańców. Nie było przy tym jednostek deklarujących osiągnięcie wieku powyżej 109 lat [19: s. 46–48].

Podobnie jak w przypadku innych państw również w Polsce wskutek poprawiającej się ewidencji ludności, a stąd i zmniejszającej się skali zawyżania wieku, przez pierwszą połowę wieku XX występowała tendencja do zmniejszania się liczby stulatków<sup>5</sup>. Pośrednio dowodzi tego zarówno coraz bardziej zbliżony do występującego powszechnie współczynnik feminizacji, wskazujący na to, iż kobiety stanowią blisko 80% wszystkich osób w wieku 100 i więcej lat, jak i zbliżający się do poziomu odnotowanego w krajach o zbliżonym poziomie rozwoju demograficznego współczynnik określający częstość występowania stulatków w przeliczeniu na milion mieszkańców. Dane dotyczące stulatków po 1970 roku uznać należy za wiarygodne, choć nieco zastanawia dynamiczny wzrost ich liczby pomiędzy 1978 a 1988 rokiem, zwłaszcza w kontekście kryzysu zdrowotnego występującego w tym okresie.

W przyszłości – podobnie jak miało to miejsce w przypadku innych państw naszego kontynentu – spodziewany jest intensywny wzrost tej zbiorowości. Dane dla Polski [14] przewidują, iż w 2010 roku

Tabela 1. Liczba osób w wieku 100 i więcej lat według polskich spisów powszechnych

rok	ogółem	mężczyźni	kobiety	współczynnik feminizacji (na 100 mężczyzn)	na 1 mln mieszkańców	współczynnik urbanizacji
1921	2560	1111	1449	130	94,2	0,130
1931	2617	1160	1457	126	82,0	0,217
1950	320	94	226	240	12,7	0,246
1960	432	74	358	484	14,5	0,300
1970	330	68	262	385	10,1	0,436
1978	424	85	339	399	12,1	0,504
1988	1564	363	1201	331	41,3	0,563

źródło: [11: s. 93]

będzie 3 tys. stulatków (obecnie 2 tys.), w 2020 – 4 tys., 2030 – 9 tys., 2040 – 13 tys., w roku 2050 zaś 22 tys. Szybki wzrost w piątej dekadzie XXI wieku wynikać ma przede wszystkim z dochodzenia do wieku 100 lat jednostek pochodzących z licznych pod względem liczbowym generacji powojennego *baby-bo-omu*. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku stulatków ogółem, przewidyuje się, iż stopień feminizacji stulatków będzie w przyszłości wzrastał i w naszym kraju.

## Superstulatkowie

Pod pojęciem superstulatkowie<sup>6</sup> kryją się osoby osiągające ekstremalnie sędziwy wiek – 110 i więcej lat. Choć wiele kronikarskich zapisów pochodzących z mniej lub bardziej odległej przeszłości wskazuje, iż superstulatkowie (niekiedy osiągający rzekomo bardzo zaawansowany wiek) istnieli i wówczas, badania prowadzone obecnie – nawet w przypadku dostępu jedynie do szczątkowych danych ewidencyjnych – niejednokrotnie pozwalają na odrzucenie podawanego w przeszłości wieku jako znacznie zawyżonego. W opinii B. Jeune'a [21] pierwsi superstulatkowie, zważywszy na panujące warunki umieralności, pojawić się mogli dopiero po 1950 roku. Zgadając się generalnie z przesłankami, na których duński badacz oparł swe przekonanie, bezstronnie dodać jednakże należy, iż istnieją wiarygodne poszlaki wskazujące, że być może pojedyncze osoby dożywały także wcześniej tak ekstremalnie sędziwego wieku [22].

Najsłynniejszymi rzekomymi superstulatkami w przeszłości byli: Catherine of Desmond 1464–1604 (140 lat), Thomas Parr 1483–1635 (152 lata), Henry Jenkins 1501–1670 (169 lat), Petracz Czertan 1539–1724 (185 lat), Jon Andersson 1582–1729 (147 lat), Christian Jacobsen Drakenberg 1626–1772 (146 lat), Joice Heth 1684–1845 (161 lat), Yarrow Marmont 1685–1819 (134 lata), wreszcie małżonkowie John i Sarah Rovin (odpowiednio 172 i 164 lata) [21: s. 17]. Ostatnie badania wskazują, że np. w przypadku Catherine of Desmond kolejne dwie, a być może nawet i trzy małżonki lordów Desmond zostały połączone w jedną postać. W przypadku Drakenberga badacze zagadnienia wskazują na fakt, iż rzekomo oryginalne świadectwo potwierdzające wypis z aktu chrztu, świadczące o jego wieku, zostało ewidentnie sfalszowane, nie zgadzają się bowiem nazwiska wystawcy i udzielającego chrztu z nazwiskami rzeczywistych duchownych, pracują-

cych na terenie parafii w odpowiednich latach [23: s. 53]. W przypadku pozostałych rzekomych „następców Matuzalema” sędzić należy, iż przed jednoznacznym odrzuceniem wieku chroni ich jedynie niedostatek zachowanych archiwaliów.

Przywołajmy wiarygodne przykłady superstulatków. Najwyższy, potwierdzony z wykorzystaniem nowoczesnych metod weryfikacyjnych wiek osiągnęli: wśród kobiet Francuzka Jeanne Calment urodzona 21 lutego 1875, zmarła 4 sierpnia 1997 (122 lata i 5 miesięcy) [24] oraz wśród mężczyzn Amerykanin duńskiego pochodzenia Kristian Mortensen, urodzony 16 sierpnia 1882 roku i zmarły 25 kwietnia 1998 (115 lat i 8 miesięcy) [25]. Inną sędziwą osobą, której wiek został pozytywnie zweryfikowany, jest Marie Louise Meiller, mieszkanka Kanady, która osiągnęła 117 lat i 7 miesięcy (urodzona 29 sierpnia 1880, zmarła 16 kwietnia 1998) [26], aczkolwiek pewność co do jej wieku opiera się na nieco mniej pewnych świadectwach niż te dotyczące J. Calment<sup>7</sup>. Pamiętać jednak musimy, iż np. w USA odnotowano (oprócz licznych, a zweryfikowanych negatywnie<sup>8</sup>), cztery przypadki, które wydają się dość wiarygodne: 123 lata (kobieta), 124 lata (mężczyzna) i 126 lat (mężczyzna i kobieta) [28: s. B365]. Choć powyższe wielkości nie zostały poddane tak surowej procedurze weryfikacyjnej jak w przypadku danych odnoszących się do J. Calment i K. Mortensena, to jeśli choć jedna z nich jest prawdziwa, maksymalne trwanie życia może być od roku do czterech lat dłuższe od uznawanego dotychczas za rekordowe.

Niezależnie od rzeczywistego rekordu długowieczności, jednoznacznie można stwierdzić, iż obecnie mamy do czynienia z szybkim wzrostem liczby superstulatków. Na przykład A.R. Thatcher [16] podaje przypadki pozytywnie zweryfikowanych osób zmarłych w wieku 110 lat i więcej w Anglii i Walii w latach 1968–1999. Na łącznie 46 przypadków 16 miało miejsce przed rokiem 1990, pozostałe 30 w latach 1990–1999, przy czym badania prowadzone metodami kohortowymi wskazują, iż dopiero w generacjach urodzonych po 1850 roku były pojedyncze osoby, które dożywały 110 lat, przypadki tym liczniejsze, im młodsze generacje są badane. Do podobnych wniosków prowadzą badania nad maksymalnym wiekiem w chwili zgonu [29; 30; 6], które wskazują na stałe podnoszenie się maksymalnego wieku w chwili zgonu w ciągu ostatnich kilku dekad<sup>9</sup>, choć w większości przypadków dopiero w ostatniej dekadzie nastąpiło stałe coroczne przekraczanie 110. roku życia.

Mimo to nadal dożycie 110 i więcej lat jest zdarzeniem niezmiernie rzadkim. Według tablic trwania życia dla stulatków prawdopodobieństwo osiągnięcia statusu superstulatką obliczone na podstawie zbiorczych danych z lat 1970. i 1980. pochodzących z 14 państw świata o najwyższej wiarygodności ewidencji ludności wynosiło: 0,000372 dla populacji mężczyzn i 0,000702 dla populacji kobiet [9: s. 52]. A zatem jedynie czterech mężczyzn na 10 tys. dożywających 100 lat i 7 kobiet w tym wieku na 10 tys. ma szansę przeżyć następne 10 lat. Pamiętać jednak musimy, że powyższe dane – zważywszy na niewielką liczbę superstulatków – traktować należy nie jako dokładne wartości prawdopodobieństwa, lecz raczej jako wskazówkę co do rzędu wielkości.

Niestety, nie ma wiarygodnych informacji o superstulatkach w Polsce, o ich liczbie i innych ważnych charakterystykach demograficznych i zdrowotnych.

## Podsumowanie

Wypowiadając tradycyjne życzenia „sto lat”, mamy jednocześnie nadzieję, iż dożycie tego wieku będzie związane z dobrym zdrowiem i samodzielnością dotyczącą przynajmniej najbardziej intymnych czynności. Badania prowadzone kilka dekad temu metodami jakościowymi na trzytysięcznej zbiorowości stulatków w USA przez B.B. Beard [31] potwierdzały dobry stan zdrowia tej populacji, wskazując na wysoki poziom zarówno funkcjonalnej, jak i mentalnej sprawności i sugerując możliwość spełnienia się wspomnianego życzenia. Ta pozytywna ocena była jednakże w dużej mierze artefaktem, bowiem metoda badawcza zakładała kontaktowanie się: (1) z rzekomymi stulatkami bez weryfikowania ich deklaracji wieku, (2) z osobami zachowującymi zdolności komunikacyjne i kognitywne, pomijając osoby ciężko chore, cierpiące na starczą demencję (co zresztą jest zarzutem stawianym większości badań osób sędziwych).

Choć nie ma obecnie całościowych badań stanu zdrowia stulatków (głównie ze względu na ich niewielką liczbę, trudność ze skontaktowaniem się z nimi i trudność z doбором reprezentatywnej próby), podejrzewać można, iż nie jest on najlepszy<sup>10</sup>. Badania prowadzone choćby w ramach *Berlin Aging Study* wskazują bowiem na wyraźnie pogarszający się stan zdrowia ludzi przekraczających 85. rok życia i sugerują, iż być może 45% tej populacji dotkniętych jest jakąś formą demencji [4]. Jest to odsetek bardzo wysoki,

zwłaszcza zważywszy, że badania empiryczne potwierdzają zdroworozsądkowe przypuszczenie, iż stulatkom to osoby o zdecydowanie lepszym stanie zdrowia niż pozostałe jednostki dożywające sędziwego wieku (np. 80 czy 90 lat) [32]. Istnieją więc przesłanki, aby uznać, iż przewidywana w przyszłości „eksplozja stulatków” łączyć się może z dożywaniem ekstremalnie sędziwego wieku jednostek o przeciętnie gorszym stanie zdrowia niż te dożywające obecnie.

Proces starzenia się ludności to najprawdopodobniej najważniejszy proces kształtujący oblicze świata w XXI wieku. Większość problemów związanych ze starzeniem się ludności postrzeganych obecnie jako strategiczne związana jest z zapewnieniem długookresowej stabilizacji finansów publicznych, zagrożonych wskutek zwiększania się liczby seniorów pobierających świadczenia emerytalne i korzystających z opłacanych ze środków

publicznych usług medycznych i opiekuńczych. Zaznaczyć należy, iż o ile czekające nas w przyszłości problemy społeczne i ekonomiczne związane z rozrostem populacji osób starych, w tym i w znacznym stopniu sędziwych starców (tj. osób w wieku 80 i więcej lat), są generalnie do przewidzenia, a tym samym do wcześniejszego im przeciwdziałania, o tyle problemy związane z rozrostem zbiorowości osób stuletnich są nadal nierozpoznane (problemy pojedynczych stulatków rozwiązywane były najczęściej przez ich rodziny, głównie dzieci, które same są już w zaawansowanym wieku). Stąd też pojawia się konieczność monitorowania zarówno przemian wielkości tej grupy, jak i jej warunków zdrowotnych, rodzinnych i socjalnych, zwłaszcza w kontekście spodziewanego jej znacznego rozrostu liczebnego.

„Kult stulatków”, którego szczytówkę formy zaobserwować można i dziś,

a którego przejawem jest także niniejszy tekst, nie powinien przesłaniać ważnego na gruncie polskim faktu, iż w zasadzie jesteśmy bardzo słabo przygotowani do nieuniknionego w perspektywie trzech dekad szybkiego wzrostu liczby osób bardzo starych [33]. Choć bowiem tematyka stulatków i ekstremalnie długowieczności jest nośna i przykuwająca uwagę, nie możemy zapominać, w skali zjawiska stanowi ona jedynie margines problemów związanych z „podwójnym” charakterem procesu starzenia się ludności. Dobrze byłoby zatem, gdyby zainteresowanie stulatkami choć w części objęło osoby nieco młodsze – choćby te, które w świetle wielu badań oceniane są jako populacja jednostek uzależnionych od stałej opieki innych, tj. osób w wieku 85 i więcej lat.

- 1 Swoistą próbą pogodzenia tych dwóch stwierdzeń mogłoby być przyjęcie, iż zgodnie z niektórymi badaniami egzegetów lata liczono według lat księżycoch. Rekord Matuzalema wynosiłby wówczas jedynie 74 lata, co byłoby już zgodne z innymi stwierdzeniami zapisanymi w Biblii oraz z szacunkami demografów i antropologów odnoszącymi się do okresu początku cywilizacji.
- 2 Za tą ostatnią granicą przemawiają np. badania prowadzone w ramach *Berlin Aging Study*, wskazujące na wyraźną różnicę odnośnie do poziomu samodzielności funkcjonalnej pomiędzy osobami w wieku 85 i więcej lat a pozostałymi, przy relatywnie nieznacznym różnicach między pozostałymi grupami wieku [4].
- 3 Do państw takich – spośród analizowanych 28 rozwiniętych krajów – V. Kannisto [9] zaliczył m.in. USA (w przypadku Stanów Zjednoczonych porównanie danych pochodzących ze spisów i szacunków ekspertów jest jednoznaczne: w 1960 10 400 osób podało, iż ma 100 i więcej lat, podczas gdy szacunki mówiły o 3300, w roku 1970 wielkości te wynosiły odpowiednio: 106 tys. i 4800, w 1980 – 32 tys. i 15 tys., wreszcie w 1990 37 tys. i 30 tys. [10], przy czym podkreślić należy zmniejszanie się z czasem występujących rozbieżności) i Kanadę, Polskę włączając do grupy państw o danych warunkowo dopuszczalnych, uznając, iż występujące zawyżanie wieku nie zniekształca informacji o umieralności osób bardzo starych.
- 4 Oznaczałoby to jednakże nadal, iż jedynie zdecydowana mniejszość generacji osób urodzonych w 1950 roku we Francji (1,5% mężczyzn i 6% kobiet) dożyłoby wieku 100 lat, tj. stałoby się neostulatkami. Nawet przy założeniu utrzymania się obecnego, szybkiego tempa spadku umieralności osiągnęłoby wspomniany wiek spośród urodzonych w roku 2001 tylko 5% mężczyzn i 16% kobiet [6: s. 4]. Nie można zatem oczekiwać, aby interesujący nas wiek stał się

osiągalny dla wszystkich. Dla porównania dodam, iż szacunki dokonane dla Belgii mówią o tym, iż spośród mężczyzn z poszczególnych generacji urodzonych w latach 1870–1897 od 0,02% do 0,07% dożyło do wieku 100 lat oraz w przypadku kobiet odpowiednio od 0,06% do 0,4% [15: s. 144]. Zestawienie powyższych wielkości obrazuje skalę rzeczywistych i prognozowanych przemian umieralności w trakcie ponad dwóch wieków – części wieku XIX, całego XX i XXI.

- 5 Niemniej jednak jeszcze dla 1950 roku, w którym liczba stulatków jawi się w porównaniu do okresu międzywojennego jako skromna, obliczenia E. Vielroego [20] wskazują, iż liczba „następców Matuzalema” była zawyżona ok. dwukrotnie.
- 6 W literaturze anglojęzycznej używany jest od kilkunastu lat termin *supercentenarian*, którego dosłownym polskim odpowiednikiem jest termin „nadstulatek”. Zważywszy jednakże na fonetyczną zbieżność z powszechnie używanym słowem „nastolatek” wydaje się uzasadnione korzystanie raczej z formy „superstulatek”, formy nie wywołującej żadnych tego typu skojarzeń.
- 7 Do powyższej listy dodać moglibyśmy osoby, które według oficjalnej radzieckiej nauki poszczycić się miały wyjątkową długowiecznością, osiągając wiek np. 163 lata (Machmud Eiwasow) czy 168 lat (Muslim Shirali). Pamiętać jednak musimy, iż żaden z 500 badanych w latach 50. i 60. radzieckich superstulatków w wieku 120–170 lat nie posiadał jakichkolwiek dowodów potwierdzających swój wiek, zaś nawet powierzchowne badania jednoznacznie wskazywały na znaczne zawyżanie wieku (np. 130-letni mieszkaniec Jakucji, który okazał się dezerterskim z okresu I wojny światowej, posługującym się dokumentem swego starszego o 50 lat ojca; małżonkowie Mamedowowie – mąż 142 lata, żona 116 lat – których najmłodsze dziecko urodziło się, gdy ojciec miał rzekomo 107 lat, matka zaś 83 lata (!) [27]).

- 8 W USA praktycznie w całej drugiej połowie ubiegłego wieku (tj. w okresie, o którym mamy informacje) najwyższy wiek odnotowywany wśród zmarłych w danym roku przekracza 115 lat, dochodząc do 136 wśród kobiet (1955 rok) i 128 wśród mężczyzn (1959 rok) [29: s. 75, 77]. Znamienne, iż rekordowe trwanie życia odnotowywane jest wśród ludności murzyńskiej, w przypadku której wiarygodną ewidencję ludności wprowadzono dopiero w pierwszych dekadach XX wieku.
- 9 Np. w Szwecji [30: s. 2366] pomiędzy 1861 a 1969 rokiem wiek ów wzrastał średnio o 0,44 roku w trakcie dekady, pomiędzy zaś 1969 a 1999 tempo zmian uległo podwyższeniu do 1,11 roku na dziesięciolecie.
- 10 Dane pochodzące z Niemiec wskazują, iż jedynie 29% stulatków określić można jako zdrowych (głównie na podstawie oceny braku poważnych chorób układu krwionośnego), 48% stanowiły osoby o ograniczonej samodzielności, ograniczające swą przestrzeń życiową do mieszkania, pozostałe 23% to chorzy obłożnie. Jako ciekawostkę potwierdzającą wyższy poziom selekcji dożywających mężczyzn przywołajmy dane mówiące, iż o ile w całej populacji badanych stulatków współczynnik feminizacji informował o 400 kobietach na 100 mężczyzn, o tyle w wymienionych powyżej kategoriach kształtował się odpowiednio 160, 250 i 500 [10].